

Sygn. akt III KO 107/20

POSTANOWIENIE

Dnia 21 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **J. Ś.**

oskarżonego o czyn z art. 160 § 3 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 21 stycznia 2021 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w R., zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 4 listopada 2020 r., sygn. akt II K (...), o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy swój wniosek umotywował tym, że zawisła przed nim sprawa dotyczy oskarżonego, który jest biegłym od wielu lat współpracującym z tym Sądem. Biegły ten opiniował na potrzeby postępowań prowadzonych w ramach Wydziału Karnego właściwego Sądu, w tym w sprawach przydzielonych do rozpoznania referentowi z przedmiotowej sprawy. Nadto, jak wskazano, biegły ten miał wydawać opinie również w sprawach, które obecnie toczą się przed tym Sądem i w związku z tym może zająć potrzeba jego przesłuchania celem wydania ustnej opinii. Okoliczności te w ocenie Sądu Rejonowego mogą wywołać przekonanie o braku warunków do wydania obiektywnego rozstrzygnięcia oraz mogą wzbudzić w opinii publicznej wątpliwości co do prawidłowości rozpoznania sprawy. W tej sytuacji dobro wymiaru sprawiedliwości przemawiać ma za przekazaniem sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasadny.

Instytucja z art. 37 k.p.k. stanowi wyjątek od zasady rozpoznawania sprawy przez sąd właściwy. W związku z powyższym przepis ten nie może być interpretowany rozszerzająco. Można go zastosować jedynie wówczas, gdy okoliczności sprawy jednoznacznie świadczą o tym, że jej pozostawienie do rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Do takich okoliczności zaliczyć należy sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie, nawet i mylne, lecz jednak powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki, o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny (zob. np. postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2015 r., III KO 83/15, LEX nr 1771719 i przywołane tam judykaty). Przekonanie o braku możliwości do obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy oparte być przy tym powinno na racjonalnych przesłankach, a nie na przypuszczeniach i założeniach o charakterze hipotetycznym. Przedwczesne odstępowanie od reguły rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy może wręcz niezawisłość sędziowską osłabić, co negatywnie wpływa na postrzeganie sądów przez opinię społeczną.

W ocenie Sądu Najwyższego przedstawiona inicjatywa nie wskazuje na wystąpienie tego rodzaju okoliczności, które uzasadniałyby przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Nie sposób bowiem wskazywanych przez Sąd właściwy okoliczności zaistniałych w rozpatrywanej sprawie uznać za takie, które mogłyby wywołać w opinii publicznej realne wątpliwości co do bezstronnego i obiektywnego rozpoznania sprawy w Sądzie właściwym. Słusznie podkreśla się, że wystąpienie w charakterze oskarżonego osoby będącej wieloletnim biegłym, samo w sobie, nie stanowi zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienie SN z dnia 11 lipca 2013 r., IV KO 46/13 i wskazane tam judykaty). Z kolei sam fakt urzędowej znajomości sędziów, prokuratorów lub innych osób występujących przed sądem, a więc również biegłych, nie może stanowić o istnieniu uzasadnionej obawy co do braku bezstronności orzekających w sprawie sędziów (zob. postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2016 r., IV KO 25/16).

Sąd Rejonowy w niniejszym wystąpieniu nie powołał się na jakieś szczególne względy przemawiające za jego inicjatywą. Z kolei samo wielokrotne opiniowanie przez biegłego, w tym również okoliczność, że biegły wydawał opinie w aktualnie prowadzonych przed Sądem właściwym sprawach, to nic innego jak działalność skutkująca jedynie relacjami zawodowymi. Tego typu relacje nie stanowią zaś wystarczającej przesłanki do przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Trudno bowiem przyjmować, że mogłyby one skutkować brakiem warunków co do obiektywnego i prawidłowego rozstrzygnięcia. Sama znajomość sędziów z biegłym z racji wykonywania przez te osoby obowiązków zawodowych nie może rodzić faktycznego domniemania braku obiektywizmu sędziego. Z rozpatrywanej inicjatywy nie wynika przy tym, aby między sędziami Sądu właściwego a owym biegłym powstały bliższe relacje o charakterze pozazawodowym (np. towarzyskie, przyjacielskie). Jeżeli zaś nawet tego typu relacje pomiędzy poszczególnymi sędziami a biegłym by zaistniały, to mogą one stanowić przesłankę do skorzystania z instytucji wyłączenia sędziego, o jakim mowa w art. 41 § 1 k.p.k. Ingerencja Sądu Najwyższego w konstytucyjny wymóg rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo jest możliwa dopiero wtedy, gdy nie jest wystarczające posłużenie się innymi przewidzianymi w Kodeksie postępowania karnego instytucjami.

Wystąpienie Sądu Rejonowego nie zawiera zatem żadnych przekonujących argumentów, które pozwalałyby uznać, iż za przekazaniem sprawy innemu sądowi rzeczywiście przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 37 k.p.k. Rolą sądu właściwego nie jest zaś uchylanie się od rozpoznawania spraw z pewnych względów kłopotliwych, lecz takie orzekanie, aby wykluczyć ewentualne spekulacje w zakresie braku obiektywizmu.

Z tych też względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.